

Katarzyna Kurowska

Rodzina podhalańska - raport z badań

Tematy z Szewskiej nr 2(19), 21-31

2017

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

RODZINA PODHALAŃSKA – RAPORT Z BADAŃ

Katarzyna Kurowska | Łódź

ABSTRAKT

W artykule zaprezentowana została część badań przeprowadzonych na obszarze Podhala dotyczących współczesnych wzorów męskości. Obowiązujące w danej społeczności wzory kulturowe są związane z wartościami ważnymi dla jej członków. Kluczową zaś wartością, mającą wyraźne przełożenie na funkcjonujący na Podhalu wzór kulturowy, a tym samym determinującą postawy i zachowania mieszkańców, jest rodzina. Istotnym aspektem badań była przytoczona analiza współczesnej rodziny podhalańskiej i relacji między jej członkami.

słowa kluczowe: Podhale, mężczyzna, patriarchyta, rodzina, wzór męskości

W latach 2010–2015, w ramach przygotowania rozprawy doktorskiej, prowadziłam badania, mające na celu rozpoznanie współczesnych wzorów męskości na Podhalu. Społeczność, którą wybrałam na empiryczny obszar badań, uznaje samą siebie za hermetyczną, zatem przyjmowanie wzorów z zewnątrz następuje w niej znacznie wolniej. Analizowałam funkcjonujące obecnie na Podhalu wzory kulturowe i przekonania im towarzyszące, by na ich podstawie określić współczesne wzory męskości. W artykule przedstawiam fragmenty moich badań opartych na prowadzonych wywiadach i obserwacjach.

Przystępując do pracy, założyłam, że polska transformacja gospodarczo-ustrojowa mająca miejsce pod koniec XX wieku, znacząco wpłynęła także na układ społeczno-kulturowy kraju. Zmiany

obyczajowości pociągnęły za sobą przekształcenia w obrębie wzorów zachowań i postaw. Nastąpiła ekspansja kobiet w sferze publicznej, zaś mężczyźni bardziej zaangażowali się w życie rodzinne. Przeobrażenie dotychczasowego kulturowego modelu męskości związane było z podobnymi zmianami społecznymi dotyczącymi kobiet.

Emancypacja kobiet i wzrost ich aktywności w sferze zawodowej siłą rzeczy wymuszają negocjację dotychczasowego genderowego podziału zadań. Kobiety stopniowo odgrywały coraz ważniejszą rolę na rynku pracy. Zaczęły nie tylko pojawiać się w sferze publicznej, w niedostępnych dla nich do tej pory przestrzeniach, ale i odnosić sukcesy w obszarach do tej pory przypisywanych wyłącznie aktywności mężczyzny, takich jak polityka czy biznes. Rozwinęły się inne gałęzie gospodarki niezwiązane z siłą fizyczną, tj. handel i usługi, dając kobietom szanse i możliwości rozwoju zawodowego. Ukształtowanie się nowych warunków w pewnym stopniu pozwoliło również na odejście od stereotypowego spojrzenia na mężczyznę. Stopniowo zmieniało się postrzeganie jego roli w społeczeństwie – zarówno w sferze publicznej, jak i prywatnej. Tym samym w krajach kultury zachodniej formował się nowy model mężczyzny. Dotychczas męskość budowana była wokół takich zagadnień jak władza, ekonomia, dominacja, dostęp do sfery publicznej, siła czy agresja, a mężczyzna był postrzegany jako żywiciel i głowa rodziny. Były to elementy składowe tradycyjnego wzoru męskości¹. Obecnie od mężczyzny, obok tradycyjnie przyjętych męskich cech: honoru, zaradności czy odwagi, wymaga się czułości i troskliwości – cech, które zwykle kulturowo przypisuje się kobietom. Przemiany współczesnego społeczeństwa zaczęły prowadzić do renegocjacji patriarchalnych relacji między kobietą i mężczyzną; jego tradycyjny model wciąż funkcjonuje, jednak przestał być powszechną normą.

Wspomniane przemiany mają swoje odbicie także w sferze domowej. Małżeństwo stało się dobrowolnym wyborem dwojga ludzi, wolnym od nacisku społecznego. Tym samym stopniowo akceptację zyskiwać zaczęły związki nieformalne, a z roku na rok rośnie poparcie dla modelu partnerskiego², opartego na równości, szacunku i współodpowiedzialności, bez wyraźnej pozycji dominującej którejś z płci. Od mężczyzn często nie oczekuje się już ani tradycyjnej roli żywiciela i obrońcy rodziny, ani nawet bycia ojcem, dlatego kolejnym przejawem zmian jest samotne a nierzadko samodzielne macierzyństwo traktowane jako świadomy wybór kobiety³. Zwiększa się przy tym także liczba rozwodów i pojawiają się nowe role społeczne, tj. rozwiedzeni czy samotni ojcowie. Samotność często nie jest już piętnowana, a bycie *singlem* z wyboru nie stygmatyzuje człowieka jako niespełnionego czy nieatrakcyjnego.

Nie bez znaczenia jest też tzw. rewolucja seksualna, która ma ogromny wpływ na relacje między kobietą i mężczyzną, a zatem pośrednio na rodzinę. Kobiety zyskały większą świadomość własnego ciała i możliwość kontroli swojej płodności. Antykoncepcja, *in vitro*, czy aborcja dają kobiecie pewną

¹» Z. Melosik, *Kryzys męskości w kulturze współczesnej*, Kraków: Impuls, 2006, s. 8.

²» K. Arcimowicz, *Przemiany męskości w kulturze współczesnej*, [w:] M. Fuszara (red.), *Nowi mężczyźni? Zmieniające się modele męskości we współczesnej Polsce*, Warszawa: Trio, 2008, s. 37.

³» K. Władyka, *Brak ojca. Samodzielne macierzyństwo a zagadnienie ojcostwa*, [w:] Tamże, s. 245.

niezależność w planowaniu rodziny. W efekcie seks przestał pełnić wyłącznie funkcję prokreacyjną. Wyznacznikiem męskości nie jest już zapłodnienie kobiety i posiadanie liczego potomstwa; ważnym celem mężczyzny staje się usatysfakcjonowanie partnerki.

W polskiej kulturze poczucie męskości ma silny związek z sukcesem ekonomicznym i zdolnościami zarobkowymi. Możliwość zapewnienia bytu materialnego rodzinie od dawna stanowiła mierzalny wyznacznik męskiej zaradności⁴. Transformacja ustrojowa odcisnęła piętno na społecznej roli mężczyzny, pociągnęła bowiem za sobą zmiany w sferze gospodarczej, dzięki czemu kobiety zaczęły odgrywać coraz ważniejszą rolę na rynku pracy. Własne zasoby finansowe uczyniły je niezależnymi ekonomicznie, to zaś zaczęło wpływać na poczucie równości i pewności kobiet. Gdy praca zarobkowa mężczyzny przestała być jedynym źródłem utrzymania rodziny, pojawiło się pytanie o podstawę sprawowania władzy przez mężczyznę, legitymizację jego uprzywilejowanej pozycji. Kobiety stały się samodzielne i samowystarczalne, tym samym małżeństwo i opieka mężczyzny przestały być dla nich jedyną drogą życiową oraz gwarancją bezpieczeństwa ekonomicznego.

Stopniowo weryfikowane są zatem kolejne argumenty sankcjonujące dominującą pozycję mężczyzny, a dyskusja o powolnej erozji patriarchy zaczęła zataczać coraz szersze kręgi. Zmiany w zakresie współczesnych wzorów męskości niewątpliwie zachodzą i są nieodwracalne. Trudno przewidzieć jednak ich kierunek i ostateczny efekt. Choć patriarchy w tradycyjnym rozumieniu zanika, to jednak jego przejawy są ciągle obecne w strukturze społecznej.

Podhale, które świadomie wybrałam jako obszar badań etnograficznych, także podlega kulturowym procesom transformacji. Wielokrotne pobyty w tym regionie przekonały mnie, że choć i tu nastąpiła erozja tradycyjnego *imago mundi*, to w wielu kwestiach zmiany zachodzą powoli, m.in. w funkcjonujących wzorach płci i wynikającym z nich podziale ról, które są wpajane kolejnym pokoleniom od najmłodszych lat. To właśnie rodzina w największej mierze jest odpowiedzialna za przekazywanie wzorów zachowań i tradycji, a zatem odpowiada za reprodukcję i utrwalanie systemu społecznego. Z tego względu w prowadzonych badaniach szczególnie ważne były dla mnie relacje między członkami rodziny, obowiązujący w niej podział obowiązków oraz zaangażowanie mężczyzn we współtworzenie sfery prywatnej.

Rodzina odgrywa podstawową rolę w procesie budowania tożsamości i jest, obok Kościoła, regulatorem życia społecznego o największej sile oddziaływania. Podhale nie odbiega w tym aspekcie od innych regionów kraju, bowiem w „hierarchii wartości uznawanych za najważniejsze w życiu na pierwszym miejscu w Polsce, podobnie jak na całym świecie, lokowana jest rodzina”⁵. Co więcej, jako że rodzina jest jednostką organizującą życie człowieka, to wszelkie zmiany zachodzące w jej obrębie wpływają na przeobrażenia w całej strukturze społecznej.

⁴ M. Dąbrowska, *Męskość, aborcja i ekonomiczne przemiany okresu transformacji*, [w:] E. Ciaputa, K. Wojnicka (red.), *Karuzela z mężczyznami. Problematyka męskości w polskich badaniach społecznych*, Kraków: Impuls, 2011, s. 242.

⁵ A. Jasińska-Kania, *Zmiany wartości Polaków a proces transformacji, europeizacji i globalizacji*, [w:] Tejze (red.), *Wartości i zmiany. Przemiany postaw Polaków w jednoczącej się Europie*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2012, s. 325.

Dawniej wszystkie dziedziny życia podporządkowane były gospodarstwu, które stanowiło nie tylko źródło dochodu, ale i miejsce zatrudnienia całej rodziny. Życie wszystkich członków skupione na rodzinnych zajęciach i jak pisał badający Podhale w XIX wieku Ludwik Kamiński (vel Kamiński): „dzieci najczęściej przejmują od rodziców wszystko i pomimowolnie niby, przywykły do zatrudnień ojcowych, sposobią się do tego samego rzemiosła, które rodzic posiadał”⁶. Dziś jednak rolnictwo odgrywa marginalną rolę gospodarczą, a rytm życia wyznacza zaczęta turystyka, dzięki której poszczególni członkowie rodziny nadal znajdują zatrudnienie w obrębie miejsca zamieszkania, pracując najczęściej we wspólnie prowadzonym gospodarstwie agroturystycznym.

Na Podhalu nadal dominuje model mieszkającej razem rodziny wielopokoleniowej. Wpływ na to ma z pewnością także zabudowa wsi podhalańskich – przestronne domy, które umożliwiają mieszkanie pod jednym dachem kilku czy nawet kilkunastu osób. Młodzi ludzie często nawet nie dążą do posiadania samodzielnego mieszkania; jak zauważyła jedna z moich rozmówczyń: „jest dużo miejsca, przestrzeni, więc to nie ma problemu, żeby on mieszkał. On ma swój pokój, może mieć swoje życie, tak naprawdę i swoją pracę. I bez sensu, żeby on wyprowadzał się do drugiego domu, po to, żeby być tylko sam”⁷. Rozwiązanie takie jest powszechne i stanowi układ wzajemnych korzyści. Dzieci z czasem naturalnie wspierają starszych rodziców, zaś oni pomagają przy wnukach czy drobnych pracach domowych. Moi rozmówcy podkreślali, że domy opieki są nadal mało popularne. Starsi ludzie często jednak zabezpieczają swoją sytuację, przepisując dom i gospodarstwo na dzieci, pod warunkiem, że te będą sprawować nad nimi opiekę.

O dużym znaczeniu rodziny dla społeczności podhalańskiej świadczy chociażby fakt, że w powszechnej opinii samotność – zarówno kobiety, jak i mężczyzny – jest postrzegana negatywnie. Mam tu na myśli samotność z wyboru, a więc niezależnie od przyczyny brak współmałżonka. Rozmówcy byli zdania, że zakładanie rodziny to przede wszystkim realizacja naturalnej potrzeby człowieka do życia we wspólnocie. Rodzina nadaje sens życiu, bo jak określiła to jedna z rozmówczyń: „dobrze by było, żeby se rodzinę założył, no i jakoś tam, miał jakiś cel w życiu”⁸. Jednak część rozmówców zwracała uwagę na przedmiotową rolę kobiety w życiu mężczyzny. Taka była wypowiedź jednego z młodych rozmówców: „u nas jest przyjęte tak na górach, [..], że facetowi potrzebna jest kobieta, żeby mu uprać, nawet ugotować. Można powiedzieć, że to jest takie staroświeckie, że kobieta musi gotować. Ale, ale u nas jeszcze tak jest przyjęte, że kobieta musi być w domu, aby było czysto, aby dbała o tego faceta”⁹.

Współcześnie, decyzja o wyborze partnerki życiowej pozostaje w gestii mężczyzny. Dawniej jednak wpływ rodziny na dobór małżonków był znacznie większy, a czynnikami przeważającymi były kwestie

⁶ L. Kamiński (vel Kamiński), *O mieszkańcach gór tatrzańskich. Najdawniejsza monografia etnograficzna Podhala*, Kraków: Oficyna Podhalańska, 1992, s. 5.

⁷ AIEIAK 13977.

⁸ AIEIAK 13975.

⁹ AIEIAK 13976.

majątkowe. Małżeństwo stanowiło kontrakt ekonomiczny, a dzieci musiały podporządkować się woli rodziców. Dziś, choć zdanie rodziców nie jest wiążące, to nadal ma duże znaczenie, co tylko podkreśla wagę rodziny dla mieszkańca Podhala.

Na przykładzie związków małżeńskich miałam możliwość zaobserwowania, jak hermetyczną grupą są górale podhalańscy. Nadal preferowane są śluby pomiędzy mieszkańcami tego samego regionu. Dawniej, jak wspomniałam, o wyborze przyszłego małżonka decydowała wielkość i lokalizacja ziemi, którą posiadał, a małżeństwa były aranżowane najczęściej pomiędzy mieszkańcami tej samej wsi. Dziś teoretycznie nie ma to znaczenia. Część rozmówców deklarowało, że mężczyzna może poślubić dowolną dziewczynę, nawet tzw. *ceperkę* czyli dziewczynę spoza regionu podhalańskiego, a kierować powinien się przede wszystkim uczuciem. Z moich obserwacji i zasłyszanych codziennych rozmów wynika, że wśród społeczności podhalańskiej nadal silne są podziały *swój – obcy*, w związku z czym, zarówno *ceperka*, jak i mieszkanka sąsiedniego Spisza czy Orawy, zawsze pozostanie *obca*.

Normą przyjętą na Podhalu jest to, że każdy poważny związek dwojga ludzi powinien być w pewnym momencie usankcjonowany ślubem. Co więcej, dla górali jako zdeklarowanych katolików, niezbędnym, ale i naturalnie wynikającym z praktyki religijnej, jest w tym przypadku ślub kościelny. Ślub cywilny nie jest traktowany poważnie i jak stwierdziła w żartach jedna ze starszych rozmówczyń: „cywilny, to się mówi, «karta rowerowa»”¹⁰.

Choć konkubinat podlega pewnemu napiętnowaniu społecznemu, to jednak wśród młodszego pokolenia zauważyłam stopniową polaryzację sądów na temat konieczności formalizacji związku. Jedni postrzegają mniejszy niż wcześniej nacisk społeczny na legalizację związku w kategoriach pozytywnej zmiany, mówiąc np.: „teraz poszliśmy z postępem”¹¹, inni zaś upatrują w tym niebezpiecznych tendencji i złego wpływu miasta, zauważając np.: „to jest tak trochę nie po katolicku, jak to się mówi [. . .]. Nie jest to tak przyjęte na Podhalu, ale już to weszło z miasta, [. . .] też już się tak zaczęło”¹².

Rozmówcy, zapytani o właściwy ich zdaniem moment, w którym mężczyzna powinien zdecydować się na ślub i założenie własnej rodziny, najczęściej wskazywali na przedział między 25 a 30 rokiem życia. Jednak, jak w większości podkreślali, to nie wiek jest czynnikiem decydującym, a dojrzałość i świadomość odpowiedzialności jaka wiąże się z zawarciem związku małżeńskiego i posiadaniem rodziny. Przez dojrzałość rozmówcy rozumieli przede wszystkim zaradność i odpowiedzialność za swoje czyny, ale także samodzielność ekonomiczną.

Stałość rodziny jest gwarancją stabilności społeczeństwa podhalańskiego, dlatego rozwody nadal należą do rzadkości. Rozmówcy mówili np.: „tutaj w górach [rozwód] nie będzie zaakceptowany nigdy do końca, bo zawsze wiadomo, że zdarzały się, [. . .] ale często było tak, że po prostu nawet się nie

¹⁰» AIEIAK 13975.

¹¹» AIEIAK 13980.

¹²» AIEIAK 13975.

rozwodzili, tylko nie mieszkali razem [. . .]. My jesteśmy, jak to powiedzieć, troszkę – jak chodzi o te sprawy [. . .] zacfani”¹³. Wspomniany stosunek do rozwodów jest w pewnym stopniu związany z uszanowaniem świętości sakramentu małżeństwa i jego nierozzerwalnością. Tak ocenił to jeden ze starszych rozmówców: „No, mogą, ale co z tego? Kto dał im ślub. No cywilny weźmie, a kościelny kto mu da?”¹⁴. Powszechnie panuje przekonanie, że decyzja o ślubie powinna być podjęta odpowiedzialnie. Czasem dobro dzieci wskazywane było jako główny czynnik wymuszający na małżonkach, a zwłaszcza na kobietach, trwanie mimo wszystko w związku. Dostrzegłam tym samym, że w tej sytuacji obowiązują podwójne standardy. Rozpad małżeństwa z winy kobiety postrzegany jest znacznie gorzej, bowiem kulturowo przypisaną rolę kobiety jest przede wszystkim dbanie o tzw. ognisko domowe.

Jednak nawet wśród społeczności podhalańskiej zdarzają się rozwody. I choć nie cieszą się przychylnością otoczenia, to są szczególnie sytuacje, które w pewnym stopniu usprawiedliwiają tę decyzję. Wśród wymienianych przyczyn, obok sporów i niezgodności charakterów, najczęściej podawane były dwie: alkoholizm współmałżonka i zdrada. Nadużywanie alkoholu jest na Podhalu dużym problemem (wątek alkoholu powracał w moich badaniach wielokrotnie) i ma swoje negatywne odbicie w relacjach społecznych, a zwłaszcza rodzinnych. Bardzo często wiąże się to bowiem z kolejnym, dużo poważniejszym problemem, jakim jest przemoc domowa. Jak zaobserwowałam, nadmierne spożycie alkoholu stanowi najczęstsze usprawiedliwienie dla nieuzasadnionej agresji. Był to jednak temat, o którym rozmówcy mówili niechętnie. Jednocześnie wspomniane sytuacje były wymieniane jako wysoce hańbiące dla górala.

Mężczyzna, zgodnie z powszechnym oczekiwaniem, nie powinien okazywać publicznie uczuć. Uleganie emocjom i działanie pod ich wpływem jest bowiem postrzegane jako cecha kobieca. Rozmówcy podkreślali konieczność powściągliwości mężczyzn w okazywaniu emocji, także tych pozytywnych. Publiczne okazywanie czułości między małżonkami należy zatem do rzadkości.

Kwestie relacji między kobietą a mężczyzną w sposób oczywisty nawiązały także do sfery męskiej seksualności i pożycia intymnego. Każdy zapytany rozmówca wskazał seks jako ważny element życia mężczyzny. Inicjacja seksualna była zaś wskazywana czasem jako moment przejścia ze świata młodeńczego do świata dorosłości. Jednak rozpoczęcie życia seksualnego, zdaniem mieszkańców Podhala, niekoniecznie musi wiązać się ze ślubem, jak wynikałoby z nakazów religii katolickiej. Zgromadzone przeze mnie wypowiedzi, potwierdzają przyzwolenie społeczne na wczesne inicjacje seksualne, np.:

z punktu widzenia religii i naszego regionu jest to bardzo restrykcyjne, że nie powinno się współżyć przed ślubem. Ale punkt widzenia zależy od punktu siedzenia. Choć osoby, które mają poważne zamiary w stosunku do siebie, to powinny tę rzecz zrobić, alby nie było niemiłej niespodzianki, bo małżeństwa rozpadają się przez niedopasowanie seksualne¹⁵.

13 » AIEIAK 13976.

14 » AIEIAK 13988.

15 » AIEIAK 13990.

Jednocześnie w opinii moich rozmówców sprawność seksualna mężczyzny przekłada się na jego poczucie męskości, choć jest to problem, który mężczyźni ukrywają.

Posiadanie potomstwa jest dopełnieniem związku kobiety i mężczyzny, a dzieci dla rodziny podhalańskiej są bardzo ważne. Dawniej powszechne były rodziny wielodzietne; zgodnie z często przytaczanymi mi powiedzeniami: „jedno dziecko – nie ma dzieci, dwoje dzieci – mało dzieci, a troje dzieci, to się liczy dopiero, że są dzieci”¹⁶ lub: „jedno to szkoda, to już najwięcej, żeby było trójka. Dla siebie, dla Pana Boga i dla ludzi”¹⁷. Przemawiały za tym względy praktyczne, związane ze znacznie większą niż obecnie śmiertelnością wśród dzieci. Jednocześnie potomstwo stanowiło w czasach naturalną pomoc i dodatkową siłę roboczą w pracach domowych i gospodarskich. Dawniej posiadanie przynajmniej jednego syna było dla każdego mężczyzny szczególnie ważne. Przemawiały za tym przede wszystkim kwestie dziedziczenia, przejęcia majątku, ale także podtrzymanie nazwiska rodowego. Dla ojca syn był dumą i pomocą w codziennej pracy, a także gwarancją opieki na starość, gdyż zwyczajowo to syn zostawał w domu rodzinnym. Dziś ma to mniejsze znaczenie i mężczyźni często mówili, że ojcowie „szaleją za córkami”¹⁸.

Zauważyłam, że współcześnie o ilości dzieci decydują głównie względy ekonomiczne, na co zwracało uwagę wielu rozmówców. Utrzymanie dziecka w ich opinii jest po prostu kosztowne: „kiedyś było łatwiej mieć kilkoro dzieci. A w tej chwili dziecko trzeba wykształcić, trzeba je ubrać, posłać do szkoły i nie sztuka tych dzieci, że tak powiem, «narobić», ale trzeba je wszystkie wychować”¹⁹.

Posiadanie dzieci jest dumą każdego mężczyzny, jednak sprawowanie nad nimi opieki oraz wychowywanie są nadal uznawane za obowiązek typowo kobiety. Wielu młodych mężczyzn z założenia nie angażuje się w pełni w życie rodzinne, usprawiedliwiając się najczęściej pracą oraz wynikającym z tego brakiem czasu. Rozmówcy podawali szereg argumentów, podkreślając naturalnie lepsze, w ich ocenie, predyspozycje kobiety do zajmowania się dziećmi. Mówili: „tak jak w Biblii pisze, do pewnych rzeczy jest stworzony mężczyzna, do niektórych kobieta. Trudno, żeby mężczyzna zajmował się przypuszcmy niemowlakiem, jak mu to nie idzie”²⁰ lub „zanim takie maleństwo, to chłop po prostu boi się tego, żeby nie popsuć. No bo jest małe, źle weźmie, coś się tam może gibbonąć i się połamie albo coś”²¹ oraz „kobieta zajmuje się wychowaniem dzieci [...] mają większą cierpliwość”²².

Zdecydowana większość rozmówców konstatowała jednak, że mężczyzna powinien kobiecie w obowiązkach rodzicielskich pomagać. Wypowiedzi młodych osób świadczyły o tym, że obecnie także na

16» AIEIAK 13974.

17» AIEIAK 13993.

18» AIEIAK 13955.

19» AIEIAK 13977.

20» AIEIAK 13968.

21» AIEIAK 13986.

22» AIEIAK 13955.

Podhalu zaangażowanie ojców w życie rodzinne stopniowo rośnie. Wśród młodszego pokolenia również zdania na temat porodów rodzinnych były spolaryzowane. Choć wielu mężczyzn nadal podchodzi do uczestnictwa w porodzie z rezerwą, to jednak w kilku wypowiedziach widać stopniową zmianę nastawienia. Podobnie, jak wskazują ogólnopolskie badania, najczęstszymi argumentami za wspólnym porodem rodzinnym jest chęć wsparcia partnerki²³.

Niewspółmierny udział mężczyzn w opiece nad dziećmi rozmówcy na ogół tłumaczyli podejmowaną przez nich pracą zawodową. Rozmówcy zwracali jednak uwagę na znaczenie roli ojca w procesie wychowania, wskazując na potrzebę przekazywania dziecku wzorców obojga rodziców. Ojciec był też zdecydowanie najczęściej wskazywanym autorytetem odpowiednim dla chłopca. W praktyce mężczyźni są jednak z reguły osobami zaledwie wspierającymi kobiety w wychowaniu potomstwa. Jak zauważyłam, z tego właśnie powodu mężczyźni została przypisana głównie rola strażnika i egzekutora porządku, to on, zdaniem rozmówców, odpowiedzialny jest za dyscyplinę. Jedna z rozmówczyń powiedziała, że mężczyzna „ma mieć twardą rękę, mocno trzymać i zaraz ma mu nie podskoczyć tam, nie pyskować do ojca [. . .] Tata przychodzi z pracy – ma być w domu cisza. U nas też tak. Tatusz wchodzi do domu: ty przynieś to, ty zrób to i ma być bez dyskusji”²⁴. Rola ta jest również aprobowana przez samych mężczyzn.

Drugim obszarem życia dziecka, w którym widać większą aktywność ojca jest edukacja. Dla mężczyzny jest to okazja do podzielenia się wiedzą. Rozmówcy wskazują, że w tym przypadku nie ma jasnego podziału między kobietą a mężczyzną na to, kto jest odpowiedzialny za edukację dzieci, a ojcowie również często jak matki chodzą na tzw. wywiadówki.

W kontekście tak postrzeganego zaangażowania w wychowanie dzieci, zaskakujące były opinie dotyczące samotnego ojcostwa mężczyzny-wdowca. Rozmówcy jasno wskazali, że w tym wypadku wychowanie dzieci może być czynnością „męską”. Brak żony jest bowiem czynnikiem diametralnie zmieniającym sytuację i stopień zaangażowania ojca w wychowanie dzieci. Mężczyzna z powodzeniem może przejąć rolę kobiety, choć większość rozmówców wskazała na konieczność wsparcia rodziny lub znalezienia drugiej partnerki. Powszechnie bowiem uważa się, że samotnemu ojcu byłoby znacznie trudniej niż kobiecie w podobnej sytuacji. Rozmówcy wskazywali głównie na wielość obowiązków, które spoczywałyby wyłącznie na jednej osobie.

Wśród społeczności podhalańskiej panuje jeszcze wyraźny podział na codzienne obowiązki męskie i kobiece. W powszechnym przekonaniu rozmówców, w zakres zadań przypisanych kobiecie wchodzi (poza wspomnianym wychowaniem dzieci) także wszystko to, co jest związane z przestrzenią domową. Mężczyźni widzą siebie głównie w roli żywicieli rodziny, odpowiedzialnych za zapewnienie bytu materialnego najbliższym. Do nich należą też wszelkie czynności związane z gospodarką, zwierzętami oraz wszystkie aktywności, które wymagają siły fizycznej.

²³» A. Krajewska, *Konteksty ojcostwa*, [w:] M. Fuszara (red.), dz. cyt., s. 80–81.

²⁴» AIEIAK 13949.

Dla większości z moich rozmówców taki podział obowiązków jest oczywisty i akceptowany. Moją uwagę zwróciła wypowiedź bardzo młodej kobiety, która dopiero rozpoczynając dorosłe życie, wspomniany podział uznała za naturalny i wyraziła gotowość do jego odtwarzania: „kobieta powinna przede wszystkim obiad ugotować i żeby zawsze było w domu posprzątane, żeby zawsze było coś do zjedzenia, [...] taka porządna kobieta to jest taka, która zadba o dom, o swoje, o swoją rodzinę, a potem dopiero zajmuje się sobą”²⁵. Rozmówcy wskazywali często, że prace domowe są dla mężczyzny upokarzające, a jeden z młodych rozmówców przyznał nawet, że jego zdaniem „jeżeli by góral zajmował się sprzątaniami, to już wołałby się upić”²⁶.

Jak wspomniałam, w opinii większości rozmówców, osobą odpowiedzialną za utrzymanie rodziny powinien być mężczyzna. Sytuacja, w której to żona zarabiałaby więcej od męża, w większości przypadków powodowałaby dyskomfort u partnera. Z drugiej jednak strony, codzienne potrzeby życiowe i związane z nimi nakłady finansowe weryfikują podejście do aktywności zawodowej kobiet. Gospodarka przynosi obecnie dochody często niewystarczające na utrzymanie domu i rodziny. Zwrócili na to uwagę także moi rozmówcy, przyznając, że pieniądze zarobione dzięki prowadzeniu przez kobiety gospodarstwa agroturystycznego czy wynajmowaniu pokoi stanowią istotny wkład w budżet domowy. To przekłada się też na ogólnie wysoką pozycję kobiet w społeczności podhalańskiej. Sytuacja taka nie jest niczym nowym. Jak pisała pod koniec lat 60. Bronisława Kopczyńska-Jaworska, badając kulturę pasterską:

prowadzenie rozwiniętej gospodarki polaniarsko-halno-hodowlanej ma wpływ na pozycję poszczególnych członków rodziny. Hodowla inwentarza przynosi szybki zysk, przy czym dochodami przychówku zarządza mężczyzna, dochodami zaś płynącymi ze sprzedaży przetworów mlecznych dysponują kobiety. Gospodarka mleczna, zwłaszcza od czasu otworzenia się szerszych możliwości zbytu (wczasy, turyści) wydatnie się rozwija. Podnosi ona wagę zarobków kobiety²⁷.

O tym, kto powinien podejmować ostateczne decyzje, rozmówcy mieli różne zdania. Najczęściej odpowiadali, że najlepszym rozwiązaniem jest sytuacja, kiedy małżonkowie decydują o ważnych dla nich sprawach wspólnie. Zdaniem młodych mężczyzn, podejmowanie decyzji w domu to rola męska, bowiem widzą się oni jako bardziej stanowczy i konsekwentni. Jednocześnie w wypowiedziach rozmówców ujawnia się oczekiwanie, że to mężczyzna powinien przejąć inicjatywę i pełną odpowiedzialność za podejmowanie decyzji. Jednak jeden z rozmówców skonstatował, że władza mężczyzn w domu jest często iluzoryczna: „z reguły dużo przypadków jest takich, że niby facet rządzi, a to jednak kobieta rządzi

25» AIEIAK 13984.

26» AIEIAK 13969.

27» B. Kopczyńska-Jaworska *Tradycyjna gospodarka sezonowa w Karpatach Polskich*, Wrocław-Warszawa-Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1969, s. 100.

tym facetem [. . .]. I to mówi, że jest tak, a po spotkaniu z kobietą już inaczej, bo ona mu truje, truje. No i mu tam nagada, gada, gada. Już kurde mać musi myśleć tak, jak ona chce”²⁸.

Reasumując, zauważam, że choć na Podhalu patriarchy w tradycyjnym rozumieniu jest zanikający, to jednak jego przejawy są ciągle obecne w strukturze społecznej mieszkańców tego regionu. Choć zdarzają się odstępstwa, to są one jednak jednostkowe. Opisane przeze mnie zmiany zachodzą stopniowo i nie we wszystkich aspektach. Co więcej, to często same kobiety zapewniają stabilność patriarchy, który daje im poczucie bezpieczeństwa. Jego utrwalanie i reprodukcja związane są w dużej mierze z procesem socjalizacji, podczas którego w odniesieniu do dzieci różnej płci realizuje się „automatycznie” kulturowe modele osobowości przygotowujące do wejścia i odtwarzania struktury społecznej, w której kategorii płci zajmują określone miejsca. Ponadto w społeczeństwie istnieje milcząca zgoda na taki układ między płciami. Kobiety akceptowały i akceptują ten tradycyjny wzorec, często nie biorąc pod uwagę wynikających z niego konsekwencji, np. usprawiedliwianej w jego kontekście przemocy wobec kobiet, bowiem siła i jej demonstracja były tradycyjną manifestacją męskości. Dziewczynki wychowywane na uległe i podporządkowane męskiemu światu, dziś stoją na straży tego „naturalnego porządku rzeczy”²⁹. Na przykładzie życia rodzinnego widać, że kolejne pokolenia przyjmują obowiązujący układ ról społecznych i nie dążą do jego przełamania. To często młode osoby dbają o podtrzymanie pewnych wzorów zachowań. Małżeństwo i rodzina to – w mojej opinii – najtrwalsze elementy organizacji społecznej na Podhalu.

Literatura

- AIEIAK: Wywiady przeprowadzone w latach 2010–2015 w trakcie badań terenowych, przechowywane w Archiwum Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej w Łodzi.
- Arcimowicz K., *Nowe wizerunki mężczyzn w polskich przekazach telewizyjnych*, [w:] E. Ciaputa, K. Wojnicka (red.), *Karuzela z mężczyznami. Problematyka męskości w polskich badaniach społecznych*, Kraków: Impuls, 2011, s. 41–64.
- Arcimowicz K., *Przemiany męskości w kulturze współczesnej*, [w:] M. Fuszara (red.), *Nowi mężczyźni? Zmieniające się modele męskości we współczesnej Polsce*, Warszawa: Trio, 2008, s. 21–60.
- Dąbrowska M., *Męskość, aborcja i ekonomiczne przemiany okresu transformacji*, [w:] E. Ciaputa, K. Wojnicka (red.), *Karuzela z mężczyznami. Problematyka męskości w polskich badaniach społecznych*, Kraków: Impuls, 2011, s. 237–256.
- Dzwonkowska-Godula K., *Publiczny dyskurs o współczesnym ojcostwie w Polsce*, [w:] E. Ciaputa, K. Wojnicka (red.), *Karuzela z mężczyznami. Problematyka męskości w polskich badaniach społecznych*, Kraków: Impuls, 2011, s. 113–136.

²⁸» AIEIAK 13987.

²⁹» E. Malinowska, *Mężczyźni i kobiety w społeczeństwie jutra*, „Kultura i Społeczeństwo” 2003, t. 4. s. 102.

- Jasińska-Kania A., *Zmiany wartości Polaków a proces transformacji, europeizacji i globalizacji*, [w:] A. Jasińska-Kania (red.), *Wartości i zmiany. Przemiany postaw Polaków w jednoczącej się Europie*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2012, s. 318–341.
- Kamiński (vel Kamieński) L., *O mieszkańcach gór tatrzańskich. Najdawniejsza monografia etnograficzna Podhala*, Kraków: Oficyna Podhalańska, 1992.
- Kopczyńska-Jaworska B., *Tradycyjna gospodarka sezonowa w Karpatach Polskich*, Wrocław-Warszawa-Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1969.
- Krajewska A., *Konteksty ojcostwa*, [w:] M. Fuszara (red.), *Nowi mężczyźni? Zmieniające się modele męskości we współczesnej Polsce*, Warszawa: Trio, 2008, s. 67–114.
- Malinowska E., *Mężczyźni i kobiety w społeczeństwie jutra*, „Kultura i Społeczeństwo” 2003, t. 4, s. 91–104.
- Melosik Z., *Kryzys męskości w kulturze współczesnej*, Kraków: Impuls, 2006.
- Władyka K., *Brak ojca. Samodzielne macierzyństwo a zagadnienie ojcostwa*, [w:] M. Fuszara (red.), *Nowi mężczyźni? Zmieniające się modele męskości we współczesnej Polsce*, Warszawa: Trio, 2011, s. 245–296.

Katarzyna Kurowska

Doktor. Koordynatorka projektów społecznych i kulturalnych, jej zainteresowania naukowe związane są z szeroko pojętą tematyką gender. W prowadzonych wśród podhalańskiej społeczności badaniach skupiła się przede wszystkim na kulturowym i społecznym kształtowaniu się wzorców męskości.

SUMMARY

Podhalans family – research report

The article is presenting part of my research on patterns of masculinity. I have analyzed the transformations taking place in the surrounding world which have an impact on the attitudes and patterns of behaviour, checking which of them have the strongest influence on the deconstruction of the cultural model of masculinity. My study therefore shows the male models that are currently being implemented in Podhale and the factors that shape them. Patterns of masculinity are very closely linked with the values prevailing in the region. The most powerful factors shaping attitudes in Podhale, are: family, religion and locality, so, an important aspect of the study was quoted analysis of the modern family Podhale and prevailing agreements between its members.

Keywords: Podhale, family, man, patriarchy, model of masculinity
